

Wejherowo (miasto Wejherowo; powiat wejherowski)

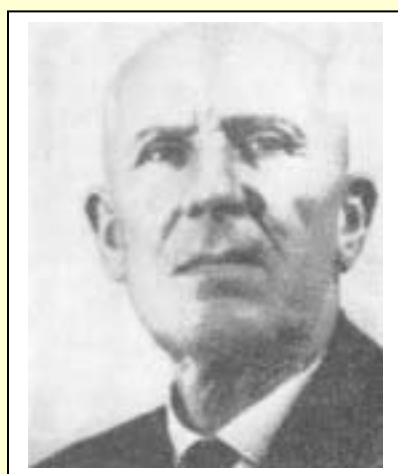
- Miejsce zamieszkania komendanta naczelnego TOW „Gryf Pomorski” inż. por. rez. WP. Grzegorza Wojewskiego ps. „Ferrum”.
- Miejsce spotkania w czerwcu 1942 r. członków kierownictwa „Gryfa”: por. rez. Józefa Gierszewskiego ps. „Szulz”, Juliusza Koszałki ps. „Jeremi” i Rudolfa Bigusa z członkami kierownictwa lokalnej wejherowskiej organizacji „Polska Żyje”: inż. Grzegorzem Wojewskim, ks. Józefem Bartlem, lekarzem Alfonsem Wojewskim i Janem Potrykusem (łącznikiem komendanta Podokręgu Morskiego Armii Krajowej w Gdyni). W wyniku tego spotkania „Polska Żyje” włączona została do „Gryfa”.



Fot. 1 Por. rez. inż. Grzegorz Wojewski



Fot. 2 Por. rez. Józef Gierszewski



Fot. 3 Por. Juliusz Koszałka



Fot. 4 Plut. pchor. rez. Rudolf Bigus

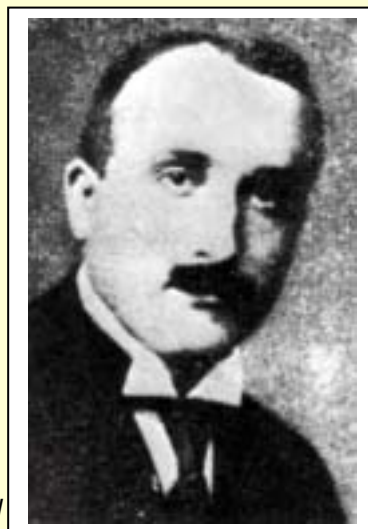
Grzegorz Wojewski ps. „Ferrum”, po scaleniu organizacji „Polska Żyje” został mianowany na komendanta okręgu „Gryfa” obejmującego tereny powiatów: kartuskiego, wejherowskiego, puckiego. Po pozbawieniu funkcji Józefa Gierszewskiego został komendantem naczelnym TOW „Gryf Pomorski”, dowodzącym pionem wojskowym organizacji.

Dr med. Alfons Wojewski brat Grzegorza Wojewskiego, lekarz z Wejherowa, szef Wydziału Sanitarnego Komendy Naczelnej TOW Gryf Pomorski” od lata 1942 r. do maja 1943 r., po aresztowaniu więzień obozu koncentracyjnego Stutthof.



Fot. 5 Ppor. rez. dr med. Alfons Wojewski

Augustyn Westphal ps. „Echo”, „Piotr Morski” przed wojną znany działacz społeczny, sekretarz starostwa w Wejherowie, członek Rady Naczelnej TOW „Gryf Pomorski”, faktycznie dowodzący „Gryfem Pomorskim” w ostatnim okresie istnienia organizacji.



Fot. 6 Por. Augustyn Westphal

- Cegielnia w Wejherowie, której kierownikiem był Grzegorz Wojewski stanowiła częste miejsce spotkań konspiracyjnych działaczy „Gryfa Pomorskiego”.
- Pomnik przed Szkołą Podstawową nr 1 przy ul. Sobieskiego. Przedstawia nazwiska 46 nauczycieli z pow. wejherowskiego, w tym Alfonsa Tessara, członka „Gryfa Pomorskiego”.
- W dniu 11 grudnia 1943 aresztowano w Kartuzach Jana Rompskiego zastępcę komendanta „Gryfa Pomorskiego” na miasto Wejherowo. Po śledztwie w gestapo gdańskim osadzono go w obozie Stutthof.



Fot. 7 Jan Rompski – od 1942 r. do maja 1943 r. zastępca komendanta, a od czerwca 1943 r. komendant TOW „Gryf Pomorski” na miasto Wejherowo. Portret wykonany przez współwięźnia w obozie koncentracyjnym Stutthof.

- W lutym 1944 r. aresztowano komendanta TOW „Gryf Pomorski” rejonu IV miasta Wejherowa ppor. Stefana Mościana ps. „Skargę”.
- W dniu 23 lutego 1944 r. aresztowano Gertrudę Puzdrowską ps. „Czerwień”, łączniczkę TOW „Gryf Pomorski”.

Na rynku w Wejherowie znajduje się tablica pamiątkowa poświęcona por. inż. Grzegorzowi Wojewskiemu. Natomiast na budynku Starostwa Powiatowego tablica pamiątkowa poświęcona por. Augustynowi Wesphalowi. Na cmentarzu w Wejherowie grób por. Augustyna Wesphala.



**Por. inż. GRZEGORZ WOJEWSKI (1901-1945)
KOMENDANT NACZELNY PIONU
WOJSKOWEGO TAJNEJ ORGANIZACJI
WOJSKOWEJ „GRYF POMORSKI”
ps. „Ferrum”**

Rodzina Wojewskich z Wejherowa posiada bohaterską przeszłość. Zasłużona jest nie tylko dla Kaszub, ale i dla całego Pomorza.

Grzegorz Paweł Wojewski, pseudonim „Ferrum” (1901 -1945), był porucznikiem rezerwy Wojska Polskiego, inżynierem, komendantem naczelnym (pionu wojskowego) Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” nieprzerwanie od lutego 1943 r. do marca 1945 r.

W czasie wkraczania wojsk sowieckich na Pomorze w 1945 roku, po długich obławach prowadzonych przez UB pod osłoną okupacyjnych wojsk sowieckich, został pojmany i zamordowany. Ciało jego nie odnaleziono, archiwum „Gryfa”, które posiadał, prawdopodobnie przejęło UB.

Najstarszy brat Grzegorza Wojewskiego - Józef - został aresztowany przez gestapo na początku wojny, gdy rodzinny majątek ziemski i młyn zostały im zabrane przez Niemców, a ich wyrzucono; i od tej pory ślad po Józefie zaginął. Drugi brat - Paweł, który był sędzią w Kartuzach, także został aresztowany przez gestapo i też po nim ślad zaginął. Następny brat - Alfons Wojewski - też został aresztowany przez gestapo w Gdyni, w 1943 r., był więźniem Stutthofu, a po wojnie Urzędu Bezpieczeństwa (UB) w Gdańsku. Alfons Wojewski, porucznik Wojska Polskiego i szef Służby Zdrowia TOW „Gryf Pomorski”, po wojnie zmuszony przez UB do opuszczenia Pomorza Gdańskiego, przeniósł się do Szczecina, gdzie jako prof. dr hab. medycyny pracował w Pomorskiej Akademii Medycznej. Siostra Grzegorza - Franciszka - została też osadzona w Stutthofie, a druga siostra - Jadwiga - w Potulicach.

Grzegorz Wojewski urodził się w Gościcinie koło Wejherowa 13 września 1901 roku w kaszubskiej katolickiej rodzinie o dużych tradycjach patriotycznych. Był synem obywatela ziemskiego Józefa i Marii. Rodzina posiadała duży majątek ziemski oraz młyn. Była na tych ziemiach krzewicielami polskość. Grzegorz Wojewski uzyskał gruntowne wykształcenie. Ukończył miejscową szkołę podstawową, a następnie Państwowe Gimnazjum Klasyczne w Wejherowie, uzyskując maturę w 1922 roku.

Był szczególnie uzdolniony w kierunku nauk technicznych i języków obcych. Jako Polak studiował na Politechnice Gdańskiej w Wolnym Mieście Gdańsk w latach 1922-1927, którą ukończył z dyplomem inżyniera budowy maszyn. W 1928 r. został skierowany do batalionu nr 7 Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty w Śremie, gdzie złożył przysięgę wojskową. W 1929 r. ukończył kurs otrzymując dyplom

podchorążego; przydzielony został do 65 pp. W 1934 r. awansował na stopień podporucznika.

Do wybuchu wojny we wrześniu 1939 r. był właścicielem cegielni w Bolszewie pod Wejherowem (którą Niemcy rozebrali podczas okupacji) i dzierżawcą cegielni w Wejherowie (dzierżawił ją od hrabiego Keyserlinga). W przededniu wybuchu wojny został zmobilizowany do 2 batalionu rezerwy 2 Morskiego Pułku Strzelców podpułkownika Ignacego Szpunara. Walczył od pierwszych dni września jako dowódca 3 plutonu 4 kompanii lądowej obrony Wybrzeża, jego oddział wyróżnił się w akcjach szturmowych; uczestniczył między innymi w obronie rejonu umocnień Gdynia-Sopot i w obronie Kępy Oksywskiej. Otoczony przez Niemców oddział walczył do 19 września 1939 r. do ostatniego naboju.

W wyniku kapitulacji całego zgrupowania dostał się do niewoli niemieckiej, skąd został zwolniony w połowie października 1939 r. Powrócił do Wejherowa i zaraz przystąpił do konspiracji ks. Edmunda Roszczynialskiego, którego, niestety, wkrótce aresztowano. Po aresztowaniu księdza E. Roszczynialskiego dalej współpracował z organizacją „Pomoc Polakom”, między innymi z ks. Józefem Bartlem. Rozwijał działalność charytatywną, samopomocową i wojskową, zmieniając na przełomie lat 1939-40 nazwę organizacji na „Polska Żyje”.

Grzegorz Wojewski w lipcu 1942 roku wraz z organizacją „Polska Żyje” połączył się z TOW „Gryf Pomorski”. Został w „Gryfie” komendantem północnych powiatów Kaszub. W lutym 1943 r. decyzją Rady Naczelnej, w imieniu której nominację podpisał twórca i dowódca „Gryfa Pomorskiego” por. Józef Dambek, został powołany na stanowisko komendanta naczelnego (pionu wojskowego). Dotychczasowy komendant naczelny (pionu wojskowego) Józef Gierszewski, ps. „Ryś”, został odwołany z tego stanowiska (...). Inżynier Grzegorz Wojewski został doceniony przez dowódcę „Gryfa” por. Józefa Dambka za szczególną postawę patriotyczną w dotychczasowej działalności, za wybitne kwalifikacje wojskowe, organizacyjne, za perfekcyjną znajomość języka niemieckiego oraz za sukcesy konspiracyjne w organizacji „Polska Żyje”.

Wiosną 1943 r. wywiad „Gryfa” zdobył od L. Cylkowskiego listę osób poszukiwanych przez gestapo, na której był również Grzegorz Wojewski. W tej sytuacji w krótkim czasie sztab dowódczy Grzegorza Wojewskiego został przeniesiony w głąb Pomorza: w rejon ziemi chełmińskiej do Mniszka koło Grudziądza i do Chełmży. Przeniesienie sztabu do Mniszka było słuszne również ze względów strategicznych; położenie Mniszka w pobliżu centrum Pomorza zapewniało lepsze dowodzenie. Przeniesienie to było możliwe dzięki pomocy szwagierki Grzegorza Wojewskiego - Walburgi Pawskiej, której mąż Bernard Pawski, skierował ich do swojej znajomej Jadwigi Heltówny. Stąd Grzegorz Wojewski dowodził nieprzerwanie całym „Gryfem” do końca wojny.

Na przeniesienie wojskowego sztabu dowódczego z północy bardziej na południe Pomorza miała wpływ także następująca okoliczność: Lucjan Cylkowski - szef łączności kurierskiej Podokręgu Północno-Zachodniego AK, który współpracował z „Gryfem Pomorskim”, został po raz pierwszy aresztowany przez gestapo jesienią 1942 r., a na wiosnę 1943 r. po podpisaniu współpracy z gestapo został „zwolniony” w upozorowanej ucieczce.

Lucjan Cylkowski nie podjął od zaraz tej współpracy. W celu wprowadzenia Niemców w błąd wziął od gestapo listę gryfowców, których miał śledzić i wskazywać miejsca ich pobytu, spotkań konspiracyjnych w celu późniejszego ich aresztowania. Gestapowcy traktowali go już jako „swojego” i odkryli się całkowicie - L. Cylkowski wiedział, że jego prowadzącymi gestapowcami byli ludzie Jana Kaszubowskiego.

Lucjan Cylkowski, nie podjąwszy deklarowanej współpracy, uciekł im i poprzez stare kontakty dotarł do dowódcy „Gryfa” por. Józefa Dambka, któremu ujawnił całą prawdę, również o przebiegu przesłuchań na gestapo dokonywanych przez ludzi Jana Kaszubowskiego, którzy już w tym czasie pracowali także na rzecz NKWD.

Ujawnił J. Dambkowi listę gryfowców, których miał ścigać. Na tej liście był również Grzegorz Wojewski, o czym został powiadomiony przez por. J. Dambka, jak również o grożącym mu i jego rodzinie niebezpieczeństwie. Grzegorz Wojewski natychmiast zmienił miejsce dowodzenia i przeniósł je w okolice Grudziądza i Chełmży.

Objęcie przez Grzegorza Wojewskiego, wybitnego specjalistę wojskowego, posiadającego doświadczenie frontowe, inżyniera nauk technicznych, stanowiska komendanta naczelnego (pionu wojskowego) spowodowało nasilenie akcji bojowych „Gryfa” na całym Pomorzu. Grzegorz Wojewski kierował osobiście głównymi akcjami bojowymi, jak np. słynna, akcja, bojowa, przeprowadzona, na lotnisko w Strzebielinie, która przeszła do kaszubskiej legendy wojennej. W akcji tej zniszczono wiele samolotów wroga. W tym czasie „Gryf” poszerzył swoje szeregi i zdobył całe rzesze nowych zwolenników, szczególnie w okolicach sztabu dowódczego Grzegorza Wojewskiego, tj. w okolicach Grudziądza, Chełmży, Świecia, Nowego i Chełmna.

Był cały czas bardzo aktywnym komendantem, cały czas cieszył się doskonałym zdrowiem, nigdy nie chorował; w czasie wojny - mobilny czterdziestoletni mężczyzna. Grzegorz Wojewski był w ciągłym kontakcie z por. Józefem Dambkiem i z por. Augustynem Westphalem, uczestniczył w zebraniach Rady Naczelnej. I tak np. tylko w 1944 r. do śmierci por. Józefa Dambka - 4 marca 1944 r., uczestniczył dwa razy w zebraniach Rady Naczelnej w Przyrowiu koło Wygody, gdzie swój sztab dowódczy (1942-44) miał dowódca „Gryfa” por. J. Dambek.

Grzegorz Wojewski przez cały ten okres, kiedy dowodził pionem wojskowym „Gryfa”, był poszukiwany i rozpracowywany przez grupę Jana Kaszubowskiego (...). W jednej z takich akcji został aresztowany w Gdyni jego brat, lekarz medycyny Alfons Wojewski, który pełnił w „Gryfie” funkcję szefa służby zdrowia i który został osadzony w Stutthofie (nr obozowy 24077).

Natomiast Grzegorz Wojewski był nieuchwytny dzięki doskonałej konspiracji i dużej mobilności. Dopiero na przełomie stycznia i lutego 1945 r. po długich obławach prowadzonych przez te same osoby, ale już pracowników UB pod osłoną wojsk sowieckich, został pojmany i zamordowany. Ciało jego nie znaleziono, a jego archiwum prawdopodobnie przejęło UB.

Zatrzymania Grzegorza Wojewskiego dokonało NKWD, kiedy do Mniszka wkroczyły okupacyjne wojska sowieckie, również aresztowało jego żonę Gertrudę i Jadwigę Heltównę. Przeniesiono ich do pobliskiego Białego Boru pod Grudziądem, gdzie stacjonowały wojska sowieckie i NKWD. Zostali umieszczeni w niedużym poniemieckim domu, gdzie byli pod obserwacją i nadzorem sowieckich wojskowych. Razem z nimi zakwaterowano kilku cywilów.

Według Gertrudy Wojewskiej, która została wkrótce zwolniona, jej mąż Grzegorz Wojewski przez któregoś z tych cywili został zdradzony i rozpoznany jako komendant naczelnny (pionu wojskowego) „Gryfa Pomorskiego” i razem z Jadwigą Heltówną przetransportowany do obozu do Ciechanowa, gdzie zostali rozdzieleni.

Wkrótce po tym Jadwiga Heltówna została zwolniona i spotkała się z Gertrudą Wojewską. Gertruda Wojewska osobiście się przekonała, jak NKWD dobrze było poinformowane o działalności Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”, o jej strukturach i o jej celach ideowych.

6 maja 1941 r. Grzegorz Wojewski ożenił się z Gertrudą Wolter ze znanej na Pomorzu rodziny Wolterów. To udane katolickie małżeństwo miało dwoje dzieci:

córkę Barbarę, urodzoną 7 lutego 1942 r. - obecnie lekarz medycyny, i córkę Danutę, urodzoną 4 sierpnia 1944 r., która ukończyła jak jej ojciec Politechnikę Gdańską - wydział chemii.

Gertruda Wojewska całą okupację przeżywała razem z mężem. Brała udział w pracach sztabu, była łączniczką w „Gryfie”, jeździła po terenie, była kilkakrotnie w Warszawie przewożąc ważne dokumenty i pocztę kurierską, którą dostarczał w Warszawie m.in. Bernard Myszk, kolega z lat szkolnych braci Gertrudy Wojewskiej. Wykonywała bardzo niebezpieczne misje, ciesząc się wśród gryfowców wielkim uznaniem.

Po wojnie była wielokrotnie inwigilowana, przesłuchiwana przez UB, długi okres czasu nie mogła znaleźć pracy, a jak już znalazła, zaraz ją zwalniano na interwencję UB. Ubolewała, że bohaterstwo gryfowców, w tym jej męża nie było upamiętnione, a historia „Gryfa Pomorskiego” fałszowana. Gertruda Wojewska, wdowa po Grzegorzcu Wojewskim, po wojnie znajdowała się w bardzo trudnej sytuacji materialnej, nie otrzymywała od strony władz żadnej pomocy, a tylko mogła utrzymywać się z dorywczych prac.

W sztabie dowódczym Grzegorza Wojewskiego w Mniszku bardzo ważną funkcję pełnił również Bernard Pawski, którego żona Walburga była siostrą Gertrudy Wojewskiej. Bernard Pawski znał całą strukturę hierarchiczną „Gryfa”, brał udział w akcjach organizowanych przez Grzegorza Wojewskiego. Uniknął aresztowania w pierwszych miesiącach 1945 r. skutecznie się ukrywając. Później był często przesłuchiwany przez UB, nakłaniany do współpracy, której zdecydowanie odmawiał. Kiedy na stanowisko Ministra Obrony Narodowej przyszedł sowiecki marszałek Konstanty Rokossowski, nasiliły się inwigilacje środowisk patriotycznych. Wrócono do metod z pierwszych tygodni zajmowania Pomorza przez Armię Czerwoną w 1945 r. Ponownie w 1948 r. została nawiązana współpraca grupy Jana Kaszubowskiego, który stał się współpracownikiem I Departamentu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. W 1949 r. Bernard Pawski zginął w następujących okolicznościach: wybierając się z całą rodziną do kina w Grudziądzu, powiedział żonie, żeby poszła sama, a on do niej dołączy, bo musi się jeszcze z kimś spotkać. Niestety, nie przyszedł do kina do końca projekcji filmu, nie przyszedł do domu na drugi dzień, a po kilku dniach jego ciało znaleziono w Wiśle. Został skrytobójczo zamordowany przez UB.

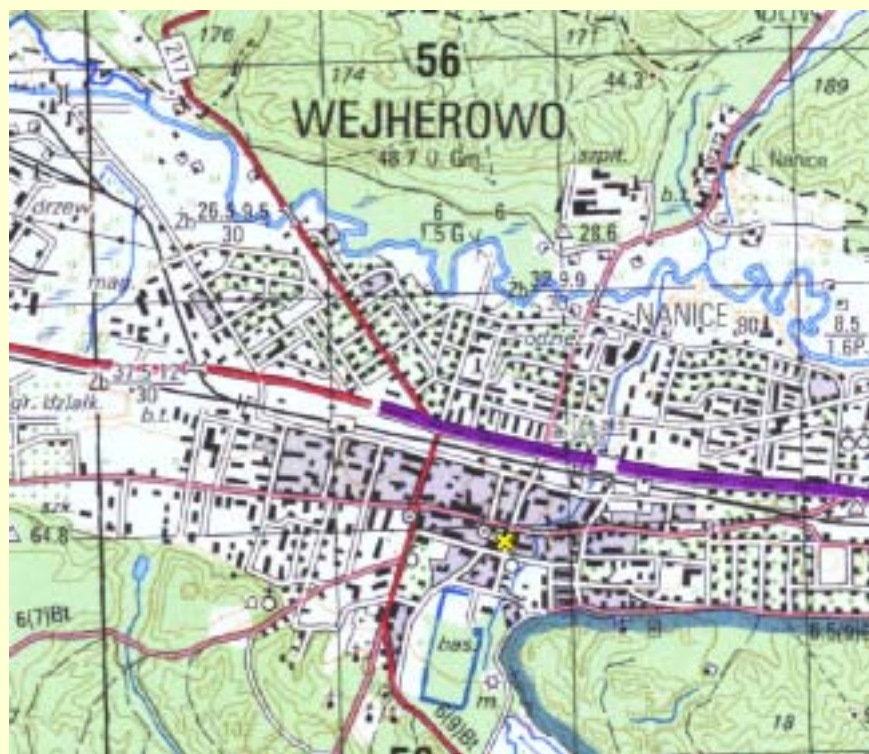
Obecnie w wolnej Polsce od szeregu lat jest wielkie zainteresowanie „Gryfem Pomorskim”, szczególnie jego martyrologią po 1945 r. Społeczeństwo Pomorza stara się przywrócić dotychczas zakłamaną prawdę o „Gryfie”, uczcić bohaterskich dowódców „Gryfa”, a szczególnie przybliżyć ich młodemu pokoleniu Polaków, stawiając tych bohaterów jako wzór do naśladowania, jako Polaków, którzy walczyli z wrogami Ojczyzny i Kościoła, oddali życie.

W ostatnich latach stawia się im pomniki, nazywa się szkoły i ulice ich imionami. Społeczeństwo Pomorza pragnie upamiętnić także bohaterską rodzinę Wojewskich z ziemi wejherowskiej, a szczególnie komendanta naczelnego (pionu wojskowego) „Gryfa Pomorskiego” por. inż. Grzegorza Wojewskiego.

Gertruda Medyńska
primo voto Wojewska,
(żona por. inż. G. Wojewskiego)



Fot. 8 Żona Grzegorza Wojewskiego, Gertruda Wojewska podczas uroczystości (wrzesień 2001 r.) odsłonięcia tablicy upamiętniającej jej męża. Tablica znajduje się na domu rodzinnym Wojewskich w Wejherowie na placu Wejhera.



Mapa 1 Lokalizacja tablicy pamiątkowej poświęconej por. inż Grzegorzowi Wojewskiemu.



Por. AUGUSTYN WESTPHAL (1885-1946)
OSTATNI DOWÓDCA
TAJNEJ ORGANIZACJI WOJSKOWEJ
„GRYF POMORSKI”
ps. „Echo”, „Dzwon”, „Piotr Morski”,
”Czapla”

Augustyn Westphal, porucznik „Gryfa”, zaraz po śmierci por. Józefa Dambka (4.03.1944r.) został prezesem Rady Naczelnej i kierownikiem Głównego Wydziału Organizacyjnego – dowódcą Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”. Jako kierownikowi Głównego Wydziału Organizacyjnego podlegał mu przede wszystkim cały pion wojskowy łącznie z komendantem naczelnym inż. Grzegorzem Wojewskim z Wejherowa, który był komendantem od marca 1943 r. do marca 1945 r. Rada Naczelna powierzyła A. Westphalowi wszystkie funkcje, które pełnił do tej pory J. Dambek, ponieważ do śmierci J. Dambka Augustyn Westphal był jego zastępcą i najbliższym współpracownikiem.

Augustyn Westphal należał do pokolenia silnie doświadczonego, bo zrodzonego w niewoli 13 sierpnia 1885 roku w miejscowości Rąb pow. Kartuzy. W katolickiej kaszubskiej rodzinie Westphali z pokolenia na pokolenie przechowywana i przekazywana była wiara, że Polska będzie wskrzeszona i odzyska wolność. W tej patriotycznej atmosferze wychowywany był młody Augustyn Westphal. Pilnie się uczył; szczególnie był uzdolniony w kierunku historii, języków obcych i kaligrafii. Ukończył szkołę średnią w Gdańsku.

Z chwilą wybuchu pierwszej wojny światowej zabłysła dla Polaków nadzieja odzyskania własnego państwa. A. Westphal wcielony został do armii zaborczej niemieckiej w sierpniu 1914 r., tak jak tysiące Polaków w różnych zaborach. Walczył głównie na froncie niemiecko-rosyjskim, zdobywając wysokie kwalifikacje i doświadczenie wojenne. W 1917 r. po kontuzjach i ranach opuścił armię niemiecką w stopniu porucznika. Po zakończeniu pierwszej wojny światowej zaangażował się działając na rzecz przyłączenia do Polski całego Pomorza wraz z Gdańskiem.

Augustyn Westphal posiadał gruntowną znajomość historii Polski i literatury; od najmłodszych lat był wychowywany na kaszubskich legendach. Wiedział, jaka siła tkwi w polskiej pieśni patriotycznej i jak należy jej „użyć” do budowania świadomości narodowej Polaków. Był współtwórcą i czołowym działaczem polskich towarzystw śpiewaczych i chórów mieszanych: „Lutnia”, „Cecylia” i „Moniuszko” w Gdańsku.

W 1920 r. zamieszkał na stałe w ukochanym przez siebie Wejherowie. Podjął tam pracę urzędnika w starostwie, potem awansował na pierwszego sekretarza starostwa powiatu morskiego.

Kontynuował dalej pracę w towarzystwach śpiewaczych, poświęcając się bez reszty tej wspaniałej pasji. W 1920 r. stworzył w Wejherowie chór męski „Harmonia” – był jego honorowym członkiem i prezesem. W uznaniu wybitnych zasług 12 stycznia 1928 r. w Gdyni został wybrany prezesem Kaszubskiego Okręgu Śpiewaczego.

Od początku okupacji ukrywał się, a jego nazwisko znalazło się w „Sonderfahndungsbuch Polen” – (Księżde Poszukiwanych Polaków)

W okresie okupacji niemieckiej od pierwszych dni września walczył w podziemiu na czele zorganizowanego oddziału, początkowo w Bączkiej Hucie, potem w Sierakowicach, Sianowie. Od 1941 r. połączył zorganizowaną przez siebie grupę bojową z Tajną Organizacją Wojskową „Gryf Pomorski”, a sam wszedł w skład Rady Naczelnej pod ps. „Echo”, „Dzwon”, „Piotr Morski”, „Czapla”.

Rada Naczelna „Gryfa”, kierowana przez por. J. Dambka, znając patriotyczną postawę Augustyna Westphala oraz jego wybitne zdolności organizacyjne, zaproponowała mu stanowisko zastępcy Dowódcy TOW „Gryf Pomorski”.

Augustyn Westphal był wysokiej klasy urzędnikiem; znał różnego rodzaju szczegóły dotyczące wystawiania pism i wypełniania druków przez urzędników. Władał językami obcymi, perfekcyjnie opanował język niemiecki z jego lokalnymi odmianami i archaicznymi pisowniami.

Umiejętności te oraz zdolności manualne sprawiły, że był on nieoceniony w „dziedzinie legalizacji” partyzantów „Gryfa” jak i osób na całym Pomorzu – wystawiał niemieckie dowody tożsamości, przepustki i karty urlopowe. Dokumenty wystawiane przez A. Westphala uważane były za mocne papiery. Zaopatrywał również Polaków w polskie dowody osobiste, wystawione rzekomo przed wojną, wielokrotnie zmieniając tożsamość osób i tym samym ratując tysiące ludzi od niechybnej śmierci.

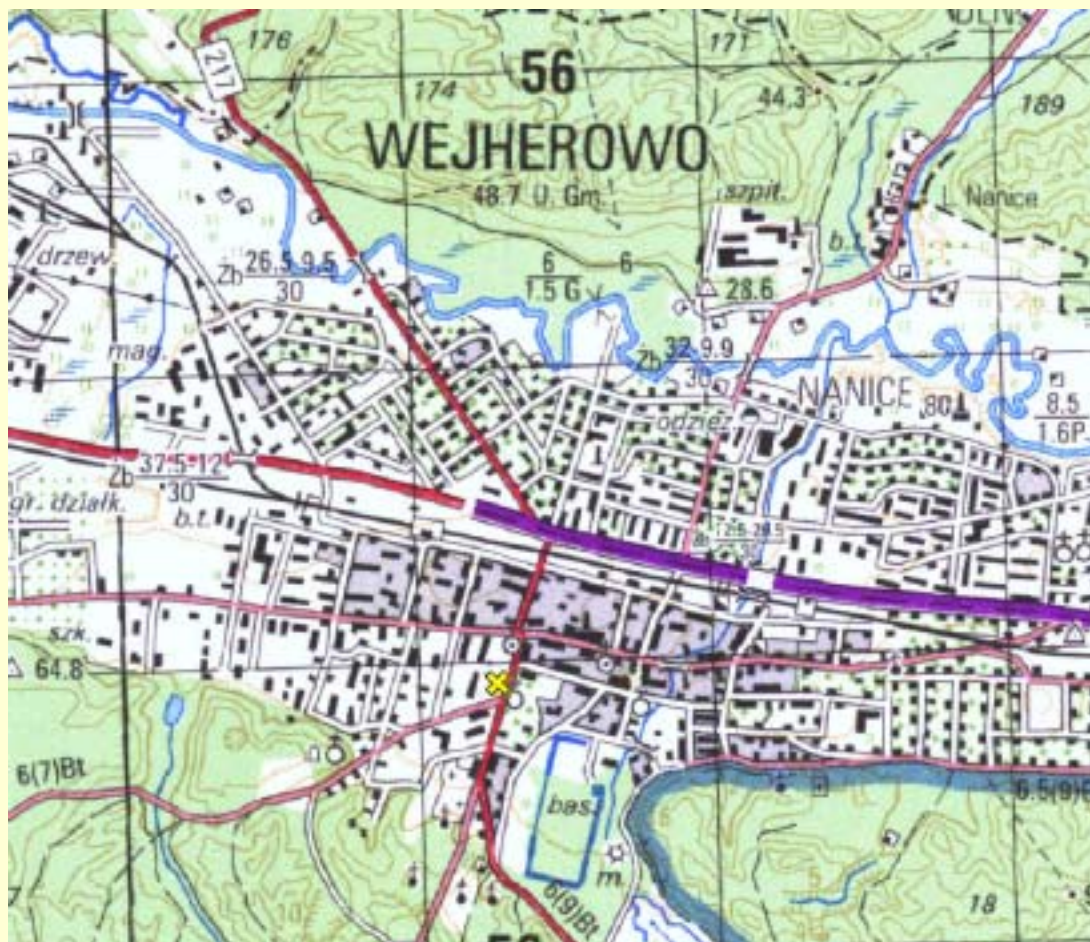
W ostatnich latach wojny przebywał głównie w ziemiankach (bunkrach) w Lasach Mirachowskich. Stąd jego walka przeszła do kaszubskiej legendy. Swoją sztab dowódczy miał w Przyrowiu k. Wygody w gospodarstwach rodzin Bloków i Bigusów, bardzo zasłużonych dla „Gryfa”.

Rodzina Westphalów z Wejherowa jest bardzo zasłużona dla Kaszub. Żona Augustyna Westphala znalazła się w Stutthofie, jego syn Brunon, porucznik Wojska Polskiego, poległ w obronie Bydgoszczy 6 września 1939 r., a drugi syn Augustyn (junior) zginął w Oświęcimiu.

Augustyn Westphal wiedział „wszystko o Gryfie”, znał obsadę personalną na poszczególnych stanowiskach, zapoznany był z najbardziej tajnymi dokumentami. Znał również zdrajców, którzy początkowo jako pracownicy etatowi gestapo rozpracowywali „Gryfa”, a następnie przeszli na stronę Moskwy i podejmowali próbę likwidacji „Gryfa”, ponieważ „Gryf” był organizacją patriotyczną opartą na etyce katolickiej, a to było przeszkodą w planowanym wprowadzeniu komunizmu w Polsce.

Osoba Augustyna Westphala stała się po wojnie tym zdrajcom na przeszkodzie w fałszowaniu historii bohaterskiej walki Kaszubów na Pomorzu w ramach TOW „Gryf Pomorski”.

Tego kaszubskiego bohatera, męża stanu Polski Podziemnej (w regionie), na przełomie 1945 i 1946 r. aresztowały władze bezpieczeństwa. W więzieniu, był bity i torturowany, celowo uszkodzono mu nerki, wskutek czego zmarł 27 września 1946 r. Pochowany został na cmentarzu w swoim ukochanym mieście Wejherowie, a prawdopodobnie jego archiwum przejęło UB.



Mapa 2 Lokalizacja tablicy pamiątkowej poświęconej Augustynowi Westphalowi.